

# PRZYJACIEL LUDU

Organ stronnictwa ludowego.

*Wychodzi co Niedziela.*

**Przedpłata : półrocznie 75 ct. rocznie 1 zł. 50 ct.**

Listy należy adresować : *Bolesław Wyslouch*, redaktor „Przyjaciela Ludu“. (Lwów, Chorążczyzna Nr domu 5). — Przekazy i reklamacje należy adresować: Administracja „Przyjaciela Ludu“ we Lwowie. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

❧ *Upraszamy przyjaciół o rozszerzanie gazetki.* ❧

## *Odezwa do Braci wyborców w powiecie Bocheńskim.*

Bracia wyborcy! Oczy całej Galicji zwrócone na Was, a wy macie sposobność dowieść, czy rzeczywiście posiadacie chłopski rozum, czyście przyszli do przekonania, jakim powinien być poseł ludowy. Dowiedzieliśmy się, że macie dwóch kandydatów: jeden Dr. Franciszek Bardel, syn włościanina z Mikłuszowic, cieszący się wielkiem zaufaniem ludu. Zna go dobrze nasz powiat z pracy ludowej, tak samo i wasz powiat z pracy ludowej z wyborów do parlamentu, kiedy to zdradził Was ks. Stojałowski, bo wyraźnie pisał w swoich gazetkach, nie głosujcie na włościanina Bardla, głosujcie lepiej na stańczyka. A teraz ten, co Was zdradził przy wyborach do parlamentu stawia swoją kandydaturę. Precz z takim oszustem politycznym, co chce po karkach włościan piąć się coraz wyżej, aby swoje samolubstwo zadowolić. Precz z takimi z widowni sprawy ludowej! Zna już jest bardzo dobrze nam praca posłów ks. Stojałowskiego w Ra-

dzie państwa, co uciekają od głosowania, boją się podpisywać interpelacje w obronie ludu, by się stańczyki nie pogniewali. A kieruje tem wszystkim ręka ks. Stojałowskiego, tego Waszego kandydata co głosował raz w Radzie państwa, żeby hr. Badeniego nie stawić w stan oskarżenia, a gdy drugi raz był postawiony taki sam wniosek, to znowu głosował, żeby postawić hr. Badeniego pod oskarżenie i do Niemców się przyłączył, bo Badeni odmówił pieniędzy. Taka to stałość przekonań ks. Stojałowskiego.

Jakto, ten ma być Waszym posłem, co bronił hr. Thuna, żeby nie był karany za rzędy paragrafem 14., ten który głosował za wnioskiem hr. Falkenhaina, który to wniosek opiewał, ażeby wyrzucić z parlamentu posła, któryby energicznie bronił swoich wyborców i ludu?

Jakto, ten ma być obrońcą ludowym, co poniża włościanina i jego stan, — ten, co posłów ludowych znieważa w najgorszy sposób, wyzywając ich od złodziejów i gorzej? Dlaczego nie walczy ze stańczyka-

mi, którzy nas gniotą swojemi uchwałami i projektami, jakto niepodzielnością gruntów, gminami zbiorowemi i t. d. O Bracia, pokażcie takiemu kandydatowi drogę zagranicę, do Moskale, który gniecie i prześladuje naszych braci a którego ks. Stojałowski wychwala. Precz, Bracia Wyborcy, z takim kandydatem!

Pokażcie Bracia, że nie pozwolicie, aby mandat dostał się takiemu człowiekowi, który już nie wart zajmować żadnego stanowiska pomiędzy ludem polskim. Dajcie owszem odprawę taką, ażeby więcej nie považał się uragać nam włościanom. Wybierzcie natomiast posła dr. Franciszka Bardla, z ducha, a także z krwi i kości włościanina. Dr. Bardel mieszka prawie pomiędzy Wami, więc nietylko będzie Was bronił przeciw całej korupcji, ale jeszcze będzie Wam służył poradą w różnych sprawach ekonomicznych, społecznych i prawnych. Powtarzam i jeszcze raz powtarzam, że wybór dr. Fr. Bardla na posła jest najbardziej pożądanym. Z wyboru jego nietylko powiat Bocheński, ale i lud całej Galicji będzie miał pożytek bo to mąż niezachwianego charakteru, mąż oddany szczerze sprawie ludowej. Do pracy więc, Bracia, do pracy, a szczerze, a z Bogiem! — Nie dajcie się wyprzedzić samolubom w gorliwości, spieszcie od wioski do wioski ze słowem porady i wyjaśnienia, a w dzień wyborów zwyciężcie. Co daj Panie Boże.

wasz przyjaciel  
*Józef Skowronek*  
 włościanin z Rudnika

## Do Braci włościan.

Drodzy Bracia powiatu Bocheńskiego! Proszę, was ja, z powiatu

Krośnieńskiego, nie dajcie się tu manić ks. Stojałowskiemu. Jak widzę z naszej ukochanej gazetki „Przyjaciela“, że ks. Stojałowski krąży koło was, jako lew ryczący. szukając kogo by pożarł w tym ważnym czasie. Otóż, drodzy Bracia! mieliśmy tyle biedy z ks. Stojałowskim, jak my wybierali posła Stapińskiego, a przecież my zwalczyli i stanęło na naszym. Były i u nas wiece, ale my się też umieli bronić. Był wiec w Suchodole, to białogłowy były brawo Stojałowskiemu i ci chłopcy też dawali oklaski, których ks. Stoj. całował w czoło. A gdy ks. Stoj. zwołał wiec w Jedliczu, to świadkiem P. Nawrocki z Odrzykonia, co się działo z ks. Stojałowskim, jak stanął Józef Krochmal do niego i jak mu wziął brzdąkać pod nosem, mówiąc te słowa: precz z Lewickim, a ty księżo nie baw się polityką, tylko siedź w konfesjonale. A gdy i na tem ks. nie przestał, tylko zachwalał dr. Lewickiego, to znowu stanął do ks. Stoj. Stanisław Juszczyk i ujął go za ramiona i delikatnie (parasolem) pokazał mu drogę do kościoła, bo my wszyscy jednogłośnie mówili, że nie chcemy mieć posłem Lewickiego tylko Stapińskiego. A ks. Stoj. nie gardził ucieczką do Krosna. Wprawdzie skarżył do sądu, ale na termin nie stanął, bo go prawda kłuła w oczy i wszystko przepadło. Tak i wy Bracia w Rzezawie, gdy wam ksiądz Stojałowski mówił, że krzyżem śmiecie wymiecie, trza wam było wziąć mietły, a mietlą krzyżeć brawo. A wtenczas każdy wam powie, żeście dzielni. Bo gdybym ja miał to prawo, to bym księdzu nie dał mandatu, bo on niech się nie bawi polityką, bo ks. nie jest powołany do polityki, ale aby uczył ludzi wiary i

katechizmu.

Tak Bracia powiatu Bocheńskiego, słowa ks. Stojalowskiego niech wam będą grochem o ścianę rzucanym, a wy wszyscy jednogłośnie głosujcie na dr. Franciszka Bardla, a Bóg wam dopomoże.

Wasz szczerzy przyjaciel i czytelnik naszej gazetki

*Włościanin z Potoka.*

### Indemnizacja wielkiej posiadłości ziemskiej.

(Dokończenie).

Piąta część Galicji jest w ręku 161 posiadaczy.

Są to ci właściciele, którzy mają więcej jak 5000 morgów ziemi.

Między nimi wyróżnia się 53, takich, którzy posiadają więcej jak 10000 morgów ziemi, a razem mają prawie  $\frac{1}{7}$  część Galicji. Jest między nimi 44 właściciele prywatnych i 8 właściciele publicznych. I tak posiadają:

A) jako dobra publiczne:

1. Skarb państwa	528·942 morg.
2. Grecko-kat. Metropolia we Lwowie	64·800 morg.
3. Fundacja skarbkowska	58·228 morg.
4. Fundusz religijny	26 945 morg.
5. Arcybiskupstwo we Lwowie	26·341 morg.
6. Biskupstwo w Przemyśle	14·379 morg.
7. Kapituła lwowska	11·179 morg.
8. Dominikanie we Lwowie	10 888 morg.

B) właściciele prywatni:

1. Br. Liebig i sp.	113·400 morg.
2. Hr. Roman Potocki	84 885 morg.
3. Arcyksiążę Stefan	79·967 morg.
4. Grödel-Zadik i sp.	68 726 morg.
5. Br. Popper	58·468 morg.
6. Hr. Jędrzej Potocki	45·239 morg.
7. Hr. Dzieduszycki	42 829 morg.
8. Hr. Badeni.	40·745 morg.

Potem idzie sześciu posiadaczy mających między 30 a 40 tysięcy morgów, 5-ciu między 20 a 30 tysięcy morgów, a 26-ciu między 10 a 20 tysięcy morgów. Nadmieniamy nawiasowo, że największą część tych posiadłości, bo 73% stanowią lasy. Prowadzi się tu jednak jak wykazuje sprawozdanie z wystawy krajowej rabunkowa gospodarka, powodująca, że taki np Br. Popper ogłosił szczyty gór Karpackich i ponowne ich zalesienie uniemożliwił.

Drugą kategorię właścicieli tabularnych stanowią ci posiadacze, których posiadłości wynoszą 1000 do 5000 morgów. Jest ich 946, razem więc z poprzednimi 1107.

Trzecia kategoria właścicieli dóbr tabularnych, obejmuje posiadaczy niżej tysiąca morgów. Jest ich razem 2214 tak, że wszystkich właścicieli tabularnych mamy 3321.

Posiadają oni razem  $\frac{4}{10}$  części Galicji, dla blisko sześć-milionowej ludności rolniczej zostaje tylko  $\frac{6}{10}$  całego kraju.

Ten fakt tłumaczy, że gospodarstwa włościańskie w Galicji mogą być tylko drobne i że muszą się rozdrabniać coraz bardziej, zwłaszcza, że w Galicji mamy do czynienia z przeludnieniem (ludność na kilometr jest gęstsza niż w Niemczech i Francji) i że w Galicji z rolnictwa utrzymuje się niestosunkowo wielka ilość ludności.

Obliczają mianowicie, że gdy w Anglii wypada na kilometr	27
we Francji	32
w Niemczech	37

ludności żyjącej z rolnictwa, to u nas w Galicji żyje przeciętnie na kilometrze 78 trudniących się uprawą roli. A jeżeli się uwzględni samą tylko własność włościańską, to na jednym kilometrze chłopskiej ziemi mieszka 130 rolników, — cyfra jakiej żaden z krajów świata nie wykazuje nawet w przybliżeniu.

Charakterystycznym jest, że gdy w r. 1819 liczono 8448 samoistnych właścicieli dóbr tabularnych, to obecnie, jak już powiedzieliśmy, cyfra ta zeszła do 3321, a ubytek ten dokonał się kosztem drobniejszej własności tabularnej i to bynajmniej nie na korzyść chłopów, (chłopi bowiem nabyli drogą parcelacji w ciągu lat 30 ledwo 133.000 morgów) ale na korzyść latifundystów.

Spotykamy się tu więc z tem samym zjawiskiem, jakie obserwujemy w dziedzinie kapitału ruchomego, że mianowicie kapitał wielki pochłania mniejsze kapitały, wielki posiadacz ziemski zagarnia coraz większą ilość samodzielnych drobnych posiadłości ziemskich. I gdyby nasi t. j. „obszarnicy“, ci średni właściciele dóbr tabularnych, którym gwałtownie ziemia z pod nóg się usuwa na korzyść magnatów, którzy się dziś jeszcze uważać chcą za czoło narodu, choć w dworach szlacheckich coraz tłumniej rozgascza się ten żywioł, który naprawdę do naszej idei narodowej przyznać się nie chce (723.000 morgów dzierżaw żydowskich), zdali sobie sprawę z swego położenia, gdyby zrozumieli, że ich interes nie leży w marnem przetrzucaniu na chłopów ciężaru drogowego, lub ciężaru szkolnego, nie w lokajskim wysługiwaniu się magnatom, to mogliby się znaleźć na naszych wiecach, razem z nami uderzyliby przeciw przewadze magnackiej, bo tam ich zagłada.

Powyższe jednak fakty doprowadzają do wniosku, że nam o własnych siłach naszych należy gwałtownie pomyśleć o uregulowaniu stosunków rolnych w Galicji, a więc o dostarczeniu ziemi dla ludności rolniczej, o zapobieżeniu temu, by ziemia nie gromadziła się w olbrzymich obszarach w jednym ręku.

Należy zindemnizować latifundia! Należy zapobiedz temu, iżby olbrzymie obszary ziem, gromadziły się w jednych rękach, a natomiast żeby się nietworzył coraz liczniejszy proletarijst bezrolny, należy ustanowić maximum posiadania nieruchomości, a więc oznaczyć obszar najwyższy, jaki w jednym ręku nagromadzonym być może.

Żądanie to jest usprawiedliwionem przede wszystkim ze stanowiska narodowego.

Wiadomo, że chłop należy do tych twardych łbów, które się najtrudniej wynaradawiają. Magnaci są notorycznie kosmopolitami. Co ich obchodzi mrzonki narodowościowe. Oni przy dworach dostają posady lokajskie i rządzą. Będzie to dwór zaborczy, — panujący nad tłumem.

Dowodem tego południowa słowiańszczyzna, nasze Kujawy, Poznańskie Prusy zachodnie i t. d. Szlachta w południowej słowiańszczyźnie przyjęła spieszenie wiarę Mahometa, chłop stanął okoniem i mimo śmiertelnej wynaradawiającej walki podtrzy-

mał Znicz narodowy przez wieki a dziś wywalczył samodzielność narodowi bez szlachty, bez magnatów. A książęta śląscy, piastowicze, dalej Radziwiłłowie szczyjący się związkami krwi z dworem pruskim, książęta Raciborscy, Hutten Czapscy i inni magnaci, — i u nas znajdzie Lanckorońskich, a dziś w ich miejsce znajdujemy Grödlów, Zadików, baronów Liebigów — itd.

Zrozumie każdy komu sprawa narodowa leży na sercu, że pewniejszą jest ta sprawa narodowa w rękach kilkudziesięciu rodzin chłopskich, choćby tylko 10 morgowe posiadających gospodarstwa, osadowionych na gruntach dziś przez Grödlów, Zadików, baronów Popperów posiadanych, niż nawet w rękach naszych magnatów, którzy najczęściej na olbrzymich latifundjach niemiecką czy żydowską zaprowadzają administrację.

Tam u dołu tli iskra boża świętej miłości Ojczyzny. Zgarnijcie popiół ciemnoty, dajcie nam ludzkie życie, światło nam dajcie, — a powstanie jak Fenix z popiołów. z płomiennem: Jeszcze nie zginęła!

Pod względem prawnym uzasadnionem jest żądanie powyższe tą samą zasadą, na której oparty jest wniosek niepodzielności gruntów włościańskich. Aczkolwiek według austriackiej konstytucji własność jest nietykalną, to jednak nietykalność ta sięga tylko tak daleko, jak daleko na to względne dobro publiczne dozwala.

Żądają tu więc stańczycy, aby ze względów dobra publicznego, dla przysporzenia dochodu społecznego i posiadłości włościańskich wydzielano  $\frac{4}{5}$  części włościan, a z pozostałej  $\frac{1}{5}$  utworzono klasę majątniejszych kmieci.

Poprzednik mój wykazał, że i to jest złudzeniem. Ja dodam, że jeśli się chce ratować sprawę publiczną, to raczej sięgać tam, gdzie jest bardzo dużo, niż tam, gdzie jest tak mało, że już na życie galicyjskiego głodomora nie starczy.

Otóż dla dobra powszechnego, obowiązującym jest wedle §. 365 u. c. członek społeczeństwa zrzec się nawet swej własności, — ustawa o kuratelach na tej samej opiera się zasadzie, — posuńmyż tę ustawę jeszcze dalej i powiedzmy, że w imię dobra powszechnego nie powinien jeden właściciel gromadzić olbrzymich obszarów ziemi w swoim ręku, bo ich należycie

zagospodarować nie potrafi, społeczeństwo więc traci różnicę dochodu.

Ze stanowiska ekonomicznego, wiadomo przecież, że ziemia nagromadzona w niezmiernych obszarach, przynosi daleko mniej, niż ziemia rozdzielona na gospodarstwa średnie.

Ze stanowiska społecznego wiadomo, że nieszczęśliwym jest społeczeństwo, w którym zachwiana jest równowaga ekonomiczna, w którym obok kilku, czy kilkunastu wielkich posiadaczy, znajduje się cała rzesza nic, lub bardzo mało posiadających. Jestto absolutyzm kapitału idący w parze i równie dotkliwy, jak absolutyzm rządu.

Temu absolutyzmowi kapitału należy położyć tamę, należy zakreślić granice, należy dążyć do utrzymania równowagi ekonomicznej, jeżeli wogóle ma być mowa o rządach ludowych, o demokratycznym rozwoju społeczeństwa. I wielka francuska rewolucja, rozprawiwszy się z absolutyzmem rządowym, nie miała czasu rozprawić się z absolutyzmem kapitału, pogwałcającym szerokie masy, rzucającym lud w objęcia skrajnej nędzy.

Już od najdawniejszych czasów dążyli bohaterowie ludzkości, wielcy prawodawcy świata, do utrzymania owej równowagi społecznej. Mojżesz w deuteronomium w rozdziale XV. stanowi, iż każdego siódmego roku mają być opuszczone tj. umorzone długi w ciągu ubiegłego sześćciolecia zaciągnięte (iżby się nie stał kto między nami ubogim;) a niewolnik (żydowin albo żydówka) stawał się w owym roku jubileuszowym wolnym — i w myśl też tej zasady równowagi społecznej wypowiedział Św. Hieronim pamiętne „omnis dives aut iniquus, aut iniqui haeres“ każdy bogacz, albo zbrodniarz, albo dziedzic zbrodniarza.

W dalszym ciągu objaśnia mówca wnioski swoje a w szczególności stanowisko nauki w obec fideikomisów, w obec posiadłości skarbu państwa i posiadłości tz. martwej ręki.

Omawia w szczególności §. 6 ustawy zasadniczej z d. 21 grudnia 1867 l. 142 Dz. p. p. postanawiający, iż ograniczenia prawa nabywania nieruchomości i ich sprzedaży przez tz. martwą rękę są ze względu dobra publicznego dopuszczalne.

## Obrazki schodnickie.

Z roku na rok przybywają nowe ciężary, tak że biedny włościanin nie może się z niemi nijak pogodzić, nie może im dać rady. To też zostawia żonę i dzieci w domu, lub zabiera całą rodzinę i jedzie do kopalni. Młodzież dorastająca, chcąc być pomocą swoim rodzicom, także tu spieszy za zarobkiem. Wogóle wzięwszy o mężczyznach żonaty, nie biorąc w rachubę wyjątków, można wydać dobrą opinię: są pracowici, trzeźwi, oszczędni, przestrzegają pod każdym względem moralności. Co do kobiet, zmuszony jestem przedstawić ich niektóre błędy. Popatrzmy na kobiety wiejskie: każda prawie jest wzorem matki żony, gospodyni, obywatelki.

Kobieta częstokroć dodaje tu mężowi odwagi do trudnych i dobrych czynów. Ona swoim gospodarstwem domowym pomnaża dochody męża i nie wydaje grubych pieniędzy na różne stroje, nie odpowiednie jej stanowi itp. Tu w kopalniach dzieje się przeciwnie. Tu zapomina kobieta powoli jaką była poprzednio, nabiera innych zwyczajów, wymagań, staje się rozrzutna. dawny swój ubiór porzuca, naciąga na siebie modne szmaty, które tak są jej do twarzy jak małpie frak i przez to naraża męża na niepotrzebne wydatki. — Ze smutkiem dodać trzeba że dzieci, które tu są po największej części przez matki kierowane, nabierają tej nauki, jaką ich matka karmi.

Dalej procent niemoralności daleko tu jest większy między kobietami, niż mężczyznami. Co do młodzieży zachodzą tu pewne niedokładności właściwe młodemu jeszcze wiekowi i niedoświadczeniu i temu, że niemają nad sobą czuwającego oka ojcowskiego. Dziewczęta pod każdym względem znacznie niżej stoją od nich: tu każda widzi tylko dwa cele życia: modnie się ubrać i złapać męża. Dalszych następstw w rachubę nie biorą, moralność jest to czarna karta ich życia.

Co do umysłowego wykształcenia robotników nałciarskich to jest tu bardzo mały procent takich, którzyby przynajmniej elementarnego wykształcenia nie mieli.

*Iskra.*

## Braciom pow. Bocheńskiego.

Wy nie żebracy, więc nie tędy droga,  
Abyście żebrać jałmużny musieli,  
Precz więc zwątpienie z serc naszych i trwoga,  
Czas się podźwignąć już z gnuśnej pościeli.

Precz z smętną nutą, co wesołe czoła  
Troską okrywa i smutkiem zwątpienia;  
Czas już do pracy! Naród cały woła

W chwili wyborów — to droga zbawienia.  
Bo nie ten żołnierz, który na pomoce  
Liczy, lub kryje się za tarczę zdrady,  
Wam taka praca gorzkie da owoce,  
I po niewczasie poznamy swe wady.

A więc do czynu, ufni w siły swoje,  
W gmach uderzajcie, który czart buduje.  
Choć wam kropliste z czoła spłyną zdroje,  
Pracujcie mężnie — praca poskutkuje.

Daremne łzy twe i żalosne łkania,  
Nikt głosu Twego pono nie usłyszy,  
Bo chińskim murem Stańczyk się zasłania,  
Chciwy Twej pracy — żądzą zysku dyszy.

Twa dusza harda, — choć serce zranione —  
Winna być tarczą — w boju o rzecz ludu,  
Ręce Twe, silne ale nie splamione  
Srebrem Judasza, dokonają cudu.

Poznał zewnętrzny wróg twe silne dłonie,  
Moskwa poznała pod Raclawicami —  
I wróg wewnętrzny pozna wasze bronie —  
A więc do pracy, dobra sprawa z nami!

Ty Ludu wolny, nędzy niewolniku,  
Zkuty łańcuchem stańczykowskiej mocy,  
Wyjdź przecie z pieluch — nie myśl o ogniku,  
Który się w puszczy ukazuje w nocy.

Nie myśl, o mannie, którą na Mojżesza  
Prośbę — Bóg żydom zesyłał obficie,  
Nie bądź przemądry jak próżniaków rzesza,  
Co chce bez trudu dostatnie mieć życie.

Do pracy, bracia! A jakąż to praca —  
Spyta niejeden? przecież dość pracuję,  
Uprawiam rolę, ta mnie nie wzbogaca,  
Nawet dla dzieci chleba mi brakuje.

Lecz ja wam mówię: oprócz tej roboty,  
Jest cięższa jeszcze, którą iść nie chcecie:  
Piąć nam się trzeba na drogę „Golgoty”  
Dzwigać Krzyż pański, choć nam barki gniecie

Praca to twarda walczyć z przesadami.  
Walczyć z wyzyskiem! A więc Bracia dalej!  
A walczyć śmiało, z przekupstwem, z krzyw-  
[dami!

Zrani cierń ostry, niech się nikt nie żali.  
Ufajmy Bogu. On złemu przeszkodzi,  
Doda wam siły do walki, do boju,  
Wleje otuchę, serce nam ochłodzi,  
Jako ten napój, czerpany ze źródła.

Więc niechaj nikt tu jak żebrak nie stawa,  
Precz ze służalstwem, bo nie tędy droga,  
Chcemy odzyskać wydarte nam prawa,  
Ufni w swą siłę, ufni w Pana Boga!

A więc do walki wasze przeznaczenie  
Jak Gładjatorów na Rzymskiej arenie —

*Dominik Piękoś.*

## Z ruchu przedwyborczego w bocheńskim.

Donoszą nam 16. bm.:

Gorączka, jaka opanowała lud nie-  
świadomy rzeczy za pierwszym zjawie-  
niem się ks. Stojałowskiego, stygnie  
powoli. Cała okolica nadwiślańska, z wy-  
jątkiem może Gawłówka, Dziewina i Ga-  
włowa głosować będzie za dr. Bardlem.  
Parafja Brzezina głosować będzie za dr.  
Franciszkiem Bardlem. Jeszcze najwięcej  
zwolenników ma ks. Stojałowski w okrę-  
gu Wiśnickim, choć i tam co najmniej  
kilkanaście głosów mają ludowcy pe-  
wnych. Co więcej, z ubolewaniem po-  
dnieść to należy, że w Wiśnickim wła-  
śnie prawybory idą przeważnie po myśli  
rządu. Jak dotychczas to dr. Franciszek  
Bardel ma prawie pewnych około stu  
głosów, kandydat rządowy około 60 gło-  
sów, a ks. Stojałowski około 40. — O  
tem, żeby Stojałowski mógł zwyciężyć,  
niema już prawie mowy. Gdyby ks. Sto-  
jałowski służył sprawie ludowej, a nie  
pysze, toby zawczasu ustąpił, a wtedy  
lud bez najmniejszej wątpliwości pobiłby  
na głowę przeciwników i już w pierwszym  
głosowaniu wyszedłby dr. Franciszek  
Bardel.

Ks. Stojałowski przez pychę nie u-  
czyni tego. Jak przy wyborach do Rady  
państwa wołał stańczyka Goetza niż wło-  
ścianina Bardla, tak i teraz postępowa-  
niem swem pomaga stańczykom. Ale lud  
powinien to zrozumieć i zawczasu kres  
położyć takiej polityce. Powinni wyper-  
swadować ks. Stojałowskiemu, żeby nie  
przeszkadzał ludowi do zwycięstwa.

Jeżeli nie przekonało ks. Stojałowskiego zgromadzenie w Zabierzowie, że niema co myśleć o wyborze, to go już nic nie przekona.

W Zabierzowie na zgromadzeniu gosp. Małysa miał odwagę powiedzieć ks. Stojałowskiemu w oczy, że w jego obietnki tylko głupi człowiek może uwierzyć. Mądrzejszy pozna się, że taka robota, jaką ks. Stojał. prowadzi, tylko szkodzi ludowi i całej sprawie ludowej.

Widząc upadek, ratuje się ks. Stojałowski istotnie na wielką głupotę ludzką obliczonymi obietnkami. Jednym obiecuje że podzieli puszcę niepołomicką, drugim rozdaje dwory — oczywiście na księżycu, a jeszcze innym przyrzeka zniesienie podatków, zniesienie wojska i co dusza zapragnie. To są oczywiste kpiny z łatwości biednego ludu.

Z 48 wybranych do 15. lutego b. r. wyborców — będzie głosować na dr. Bardla 32, na kandydata rządowego 12, a na Stojał. 4 głosy. Bracia włościanie, połóżcie kres rozterce i jak jeden mąż gotujcie się do głosowania za dr. *Franciszkiem Bardlem*.

## Wiadomości polityczne.

### Polska.

Tam Polska, gdzie Lud polski.

Pruska komisja kolonizacyjna nabyła w r. 1899. razem 29 dóbr obszaru 72.980 morg. Obszar ten na którym osadzać będą niemieckich kolonistów w trzech czwartych należał do obszarników — Niemców; czwarta część była w rękach polskich.

W ostatnich czasach wroga komisja, której sejm pruski dał na nowo 100 milionów marek na zakupywanie ziemi naszej, rzuciła się głównie na obwód rejencji bydgoskiej.

### ZE ŚWIATA.

Rada państwa zwołana na 22. bieżącego miesiąca.

Nowy prezydent ministrów Dr. Koerber wydał okólnik, w którym poleca wszy-

stkim organom politycznym, ażeby jak najściślej przestrzegały ustaw. Następnie poleca zwierzchnik rządu wszystkie sprawy załatwiać szybko, a w osobistym zetknięciu się ze stronami zachowywać jak największy takt i uprzejmość. Urzędnik powinien wedle okólnika p. Koerbera, nie tylko punktualnie wypełniać swą służbę, ale także badać, jakie są potrzeby ludności i występować z własną inicjatywą tam, gdzie się po niej można spodziewać pożądanego skutku dla dobra ogółu. Zabrania wreszcie p. Koerber urzędnikom, aby przy wykonywaniu czynności urzędowych w jakikolwiek sposób ujawniali swe przekonania polityczne. — Zobaczymy, czy nadużyć będzie mniej niż bywało.

Strejk węglarzy jeszcze nie skończony.

## Kronika.

**Zgromadzenia przedwyborcze** w Podłężu 11. bm. i w Brzeziu 12. bm. odbyte, po wysłuchaniu sprawy postanowiły jednomyślnie popierać kandydaturę dr. Franciszka Bardla.

**Wyborcy** z Brzezia i Staniątek, wybrani 12. bm. oświadczyli, że będą głosować za dr. Franciszkiem Bardlem.

**Odezwe** do wyborców bocheńskich wydali włościanie z powiatu krakowskiego, w której polecają gorąco kandydaturę dr. Franciszka Bardla.

**Włościanie z łańcuckiego** powinni przestrzedz swoich braci w Bocheńskim, że ks. Stojałowski kandydując u nich zbiera papiery wszelakie i wszystko wszystkim obiecuje załatwić, ale niczego nie załatwi. Tak samo robił w Łańcucie i Nisku. Pozabierał papiery, poprzyrzekał wszystko, a niczego nie załatwił i jeszcze papierów odebrać nie było można, na czem może i nie jeden ucierpiał.

**Nowa gwiazda** zabłysła na horyzoncie Stojałowszczyzny i świeci podczas toczącej się agitacji przedwyborczej w Bocheńskim powiecie, a to w osobie niejakiego Scieszki. Nikt go dotąd w pracy ludowej nie widział ani słyszał, nikt go też nie zna. Podaje się on za koncypianta, ale nie wiadomo od czego. Poprzednik Scieszki, niejaki Węgrzyn, który był na kilku zgromadzeniach w Bocheńskim i głosił się zastępcą p. Stojałowskiego popełnił proste oszustwo w administracji ga-

zety krakowskiej »Mieszczanin« i musiał się schować w mysia dziurę. Jużto ks. Stojalowski godnych dobiera sobie »zastępców«. Po Sciborze, Lewandowskim, Węgrzynie jest teraz Scieszka „zastępcą“. Jaki pan taki kram.

**Odezwe** za Stojalowskim wypisał Wojciech Małocha z Regulic w Chrzanowskim. Brak nam tu miejsca na wyjaśnienie, kim jest ten człowiek, zmarnowany po prostu przez ks. Stojalowskiego. Mógł być wybitną siłą w pracy ludowej, a został niczem i zaufanie, jakie miał u ludu w swoim powiecie, stracił zupełnie.

**Sprawozdanie poselskie** składał 10 bm. p. Jan Goetz, poseł do Rady państwa powiatów Brzesko - Bochnia w sali Rady powiatowej w Brzesku. Po wybraniu przewodniczącym gospodarza Adama Marca, wygłosił poseł Goetz sprawozdanie mówił także to i owo o podniesieniu stosunków ekonomicznych kraju. Program ten nie zadowolił posła dra Bernardzikowskiego, który w obszernym przemówieniu wykazywał brak energii Koła polskiego i zaniedbywanie żywotnych interesów kraju, oraz podnosił rażące nadużycia organów rządowych.

Obecny na zgromadzeniu stańczyk poseł Milewski starał się zbijać twierdzenia ludowego posła; poczem przemawiało jeszcze kilku włościan, podnosząc różne uciążliwości podatkowe, przy nabywaniu drzewa z lasów niepołomskich, przy handlu trzodą, egzekucjach sądowych i regulowaniu hipotek. W końcu odpowiadał poseł Goetz na wszystkie podniesione interpelacje i żale mowców i oświadczył, że gotąco popierać będzie pozyskanie posłów stronnictw ludowych dla Koła polskiego.

**Poseł Szajer** chwali się nawet na zgromadzeniach publicznych, że lubi się napić. Tak uczynił 7. bm. na zgromadzeniu w Bochni. Mógłby też p. poseł więcej uważać na honor chłopski i na honor swoich wyborców. Boć to pijaństwo przecie zaszczytem nie jest dla nikogo, a zwłaszcza dla posła.(!!)

**P. Kasprowi Wojnarowi**, który przesiedział w cytadeli warszawskiej siedm miesięcy za rozszerzanie książek polskich między polskim ludem pod zaborem rosyjskim, urządzili akademicy krakowscy owację na zgromadzeniu 7. bm.

**Wojna angielska** z Burami trwa dalej, Anglicy mimo wysiłków ponoszą bezustanne klęski.

## Sprawy gospodarskie i handlowe.

### Groch szwedzki pastewny.

Roślina ta pochodząca ze Szwecji okazała się w Niemczech północnych bardzo cenną nowością.

Szwedzkie grochy są znacznie mniej wrażliwe na przymrozki, można je siać już w początku marca, a schodzą z pola tak szybko, że można je doskonale pod rzepak przygotować. Gdy koniczyna licho z zimy wyszła, wyginęła, lub myszy ją zjadły, to można jeszcze doskonale pomódz sobie przez zasiew tego grochu. Wymagania co do ziemi i nawozów ma nienadzwyczajne — mniej więcej tak, jak wyka — wilgoci stojącej w gruncie nie znosi.

Zdaniem znawców:

1. Szwedzki groch można polecić zamiast wyki pastewnej;
2. Nadaje się przedewszystkiem jako wyborna roślina na zielony nawóz;
3. Jest doskonałym przedplonem pod wszystkie rośliny uprawne;
4. Gromadzi azot z powietrza bardzo obficie;
5. Pozostawia ziemię czystą i lepiej przytłumia chwasty niż wyka. (Z Rolnika).

### Ceny zbóż i płodów gospodarczych (w koronach)

We Lwowie 30. stycznia b. r.

Pszen.	14.60—15.00	Bobik	10.00—11.00
Żyto	11.40—12.00	Hreczka	0.00—0.00
Owies obr.	10.00—11.00	Kukur. stara	11.80—12.20
Jęcz. past.	10.00—11.00	Chm. za 56 k.	00.00—00.00
Jęcz. brow.	11.50—14.00	Kon. czer.	150.0—180.0
Rzepak	22.00—22.50	Kon. biała	80.00—100.0
Groch past.	11.50—12.00	Kon. szwed.	90.00—170.0
Gr. do got.	13.50—28.00	Fasolą białą	00.00—00.00
Wyka	10.50—11.50		

Ceny powyższe za 100 kg. podaje Bank rol. we Lwowie.

### Kalendarz tygodniowy.

18. G. Mięsoptna. — 19. Konrada Pust. — 20. Nicefora Męcz. — 21. Eleonory Królow. — 22. Piotra katedry. — 23. Romany Panny. — 24. Macieja Ap.

Ostatnia kwadra dnia 22.

**Treść:** Do braci wyborców w Bocheńskim napisał Skowronek. — Do Braci włościan w Bocheńskim. — Indemnizacja wielkiej posiadłości ziemskiej. — Obrazki Schodnickie. — Braciom pow. Bocheńskiego napisał Piękoś. — Z ruchu przedwyborczego w Bocheńskim. — Wiadomości polityczne. — Kronika. — Sprawy handlowe i gospodarcze.